

ŚLĄSKIE WULKANY

Hałdy stanowią nieodłączny element krajobrazu Górnego Śląska. Szare stożki, miejscami porośnięte trawą lub drzewami, są efektem działalności licznych w naszym regionie kopalń węgla kamiennego i zaczęły pojawiać się na Śląsku równocześnie z rozwojem górnictwa.

Usypywane były z kamienia odpadowego, czyli skały płonnej, i powstawały w pobliżu kopalń. W ich bezpośrednim sąsiedztwie nierzadko budowano górnicze osiedla. Po latach okazało się, że te składowiska kopalnianych odpadów mogą być uciążliwe dla środowiska i szkodliwe dla zdrowia ludzi.

Hałda Panewniki w Katowicach od półwiecza jest miejscem składowania przez kopalnię Halemba odpadów poeksploatacyjnych. Zajmuje ona obszar o wielkości ok. 100 hektarów, który mieści się pomiędzy Mikołowem, Rudą Śląską i Katowicami. Według szacunków ekspertów do 2000 r. na hałdę trafiło ponad 20 mln ton odpadów pogórnich. Wejście w życie unijnej dyrektywy regulującej kwestie gospodarki odpadami poeksploatacyjnymi powoduje jednak konieczność jak najszybszego rozwiązania tego problemu. Koszty inwestycji, w tym budowy, zakupu i montażu instalacji płuczki mobilnej ze sprzętem ciężkim, oszacowano na 20 mln zł. 30 proc. kosztów pokryją dotacje z Programu 4.6 Infrastruktura i Środowisko, który finansowany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zgodnie z decyzjami samorządu mikołowskiego składowisko będzie rekultywowane w kierunku leśnym, a wszystkie prace z tym związane mają zakończyć się do 2026 r.

RUDA ŚLĄSKA WALCZY Z HAŁDAMI

Jeszcze do niedawna hałdy pogórnice i pohutnicze były nierozzerwalnie związane z Górnym Śląskiem. Górowały one nad krajobrazem, bywały jednak również ukryte, kiedy zasypywały stawy lub rozległe zapadliska. Przez długie lata hałdy stanowiły także poważny problem ekologiczny. Sporą ich część udało się wszak zrehabilitować i dziś porasta je mniej lub bardziej bujna roślinność.

Dzięki przystąpieniu do europejskiego projektu „B-Team – Brownfield Policy Improvement Task Force”, który zakłada wypracowanie pomysłów na ponowne zagospodarowanie tego typu obszarów, władze Rudy Śląskiej mają szansę odzyskać dla miasta trzy mocno zdegradowane tereny poprzemysłowe.

Projekt przewiduje np. cykl warsztatów odbywających się kolejno u poszczególnych partnerów. Miejscowe samorządy prezentują swoje zdegradowane poprzemysłowe tereny, nad których przekształceniem i przywróceniem do użytku pracują specjaliści z pozostałych ośmiu współpracujących w ramach tego przedsięwzięcia miast.

W przypadku Rudy Śląskiej do projektu wybrano m.in. zrehabilitowaną hałdę, która znajduje się pomiędzy dwoma kluczowymi dzielnicami miasta – administracyjnym Nowym Bytomiem i handlowym Wirkiem (liczący blisko 5 hektarów obszar nazywany jest potocznie „Hałdą za Cyroniem”). Druga,

ok. 6-hektarowa hałda, znajduje się również w dzielnicy Wirek, w okolicach ul. Nowary. Podobną powierzchnię ma jeszcze inny tego typu teren, który mieści się na obszarze dzielnicy Orzegów.

„Hałda za Cyroniem” ma się stać terenem zielonym, hałda przy ul. Nowary ma być miejscem pod usługi i handel, zaś ostatni ze wspomnianych obszarów przewidziano pod przemysł i usługi.

Istotnym dla rudzkiej społeczności efektem będzie planowane rozwinięcie wypracowanych tam pomysłów przez studentów Politechniki Śląskiej oraz innych miejscowych uczelni. Najlepsze koncepcje mają trafić do publikacji, którą miasto chce wydać jeszcze przed zakończeniem projektu.

Obok Rudy Śląskiej w projekcie „B-Team – Brownfield Policy Improvement Task Force” uczestniczą samorządy północnoirlandzkiego Belfastu, węgierskiego Hajd-Bihar, fińskiego Oulu, hiszpańskiej Sewilli, włoskiego Turynu, niemieckiego Drezna, litewskiego Wilna oraz irlandzkiego Dublina. Przedsięwzięcie współfinansowane jest z unijnego programu Interreg IVC.

ZIELONE INWESTYCJE

Ujmując gaz w instalacje odmetanowania, kopalnie zmniejszają zagrożenie dla środowiska. Wykorzystanie metanu zamiast węgla zmniejsza emisję CO₂.

Dla pracujących pod ziemią górników metan, który zmieszany z powietrzem wybuchu w stężeniu od 5 do 15 proc., jest bardzo niebezpieczny. Jednak ujęty w instalacje odmetanowania może służyć do zasilania w ciepło i energię kopalnianych oraz miejskich elektrociepłowni. Od wielu lat w polskich kopalniach węgla kamiennego następuje stopniowy rozwój odmetanowania podziemnego i gospodarczego wykorzystania ujętego metanu w instalacjach ciepłowniczo-energetycznych. Wiele samorządów gminnych rozpoczęło prace w celu wykorzystania metanu do ogrzewania kompleksów budynków.

Rocznie we wszystkich polskich kopalniach wydzielą się ok. 870 mln m³ metanu, z czego do instalacji odmetanowania trafia niespełna 290 mln m³, a zaledwie 160 mln m³ jest wykorzystywane gospodarczo. Liderem wykorzystania metanu jest Jastrzębska Spółka Węglowa, w której do produkcji energii i ciepła zużywa się ok. 80 proc. ujętego metanu.

Kopalnie, we współpracy z Głównym Instytutem Górnictwa w Katowicach, zbiegają o uznanie zrealizowanych i zaplanowanych przedsięwzięć za tzw. projekt wspólnych wdrożeń, który zorganizowany jest w ramach służących ochronie klimatu mechanizmów przewidzianych Protokołem z Kioto. Mechanizm wspólnego wdrożenia polega na redukcji emisji dzięki inwestycjom krajów bardziej rozwiniętych. Przewiduje on, że przy realizacji projektów zmniejszających emisję gazów cieplarnianych inwestor otrzyma tzw. ERU, czyli jednostki redukcji emisji, które równoznacznie będą z uprawnieniami do emisji CO₂. Później można je sprzedać tym, których uprawnienia emisyjne są niewystarczające, zaś kraj kupujący jednostki zaliczy je jako własną redukcję emisji.

Spółka chce złapać oddech



SYLWESTER OLBRYCHT

Prawdopodobnie już jesienią spółka wyemituje pierwszą transzę obligacji o wartości 350 mln zł.

Spółka chce w ten sposób zdobyć pieniądze na najpilniejsze inwestycje i na spłatę zobowiązań przeterminowanych albo zobowiązań wynikających z porozumień o wydłużonym terminie płatności. Prócz instytucji finansowych, które wstępnie wyraziły zainteresowanie w ramach projektu realizowanego przez firmę Icentis, możliwe, że objęciem obligacji własnych KHW byłyby

zainteresowane firmy zalepca górnictwa. Gdyby udało się zorganizować dość liczną grupę zainteresowanych obligacjami, KHW miałaby szansę przeprowadzenia planowanej emisji.

Poza gotówką firma miałaby jeszcze jedną korzyść. Dzięki temu dla dostawców towarów i usług stałaby się bardziej wiarygodna. Holding miałby wtedy podstawę do negocjacji lepszych warunków kontraktów. Teraz każdy z dostawców stara się wliczyć w cenę także koszty oczekiwania na zapłatę.

ST

WALDEMAR MRÓZ, WICEPREZES KHW SA

Obligacje nie wykluczają giełdy



Spółka planuje przygotowanie emisji obligacji średnioterminowych o wartości nominalnej ok. 1 mld PLN. Oferta ma być skierowana do instytucji finansowych wyłonionych w konkurencyjnym procesie wyboru. Nie wykluczamy również umożliwienia udziału w ofercie innym podmiotom, na przykład firmom związanym z branżą górnictwem.

Główna różnica pomiędzy obecnie realizowanym programem emisji obligacji węglowych a nowym projektem to sposób wykupu obligacji oraz ich charakter średnioterminowy. Wykup obligacji węglowych następuje poprzez dostawę węgla, czyli spełnienie świadczenia niepieniężnego. I są to najczęściej obligacje krótkoterminowe. Natomiast wykup obligacji w planowanej emisji będzie następował w okresie 5 lat poprzez realizację świadczenia pieniężnego. Mówiąc prosto – będziemy za nie płacić gotówką.

Prace przygotowawcze związane z organizacją emisji obligacji korporacyjnych rozpoczęliśmy w IV kwartale 2010 roku. Niezależnie od tego na początku 2011 roku rozpatrywana była możliwość powiązania kapitałowego KHW i Węglokoks. Nie doszło to do skutku, natomiast KHW kontynuuje przygotowania do organizacji emisji obligacji korporacyjnych. Tematy rozwijały się niezależnie, choć oczywiście w jakiś sposób mogły być ze sobą powiązane.

Pieniądze z obligacji zostaną przeznaczone na realizację zaplanowanych inwestycji. Drugim celem jest zmiana struktury finansowania i kompleksowe rozwiązanie problemu płynności finansowej.

Emisja obligacji średnioterminowych KHW S.A. pozwoli na uporządkowanie finansów firmy, co bardzo pozytywnie wpłynie na przyszłościowe plany związane z upublicznieniem spółki i wprowadzeniem akcji na GPW S.A. Traktujemy tę emisję jako działanie pomocnicze, pośrednie w naszej drodze na giełdę. Na pewno nie jako przeszkodę.